

UCHWAŁA NR
RADY MIEJSKIEJ w ŁĘCZNEJ
z dnia

w sprawie **ustalenia wynagrodzenia dla Burmistrza Łęcznej**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 1990r o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2013 r., poz. 594 z późn. zm.), art. 8 ust. 2 i art. 36 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 223, poz. 1458 z późn. zm.) oraz § 6 i załącznika Nr 3 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1050, z późn. zm.) - **Rada Miejska uchwala, co następuje:**

§ 1.

1. Ustala się wynagrodzenie miesięczne dla Burmistrza Łęcznej p.Teodora Kosiarskiego w wysokości:

1) wynagrodzenie zasadnicze w wysokości	-	4.500,00zł
słownie: cztery tysiące pięćset zł		
2) dodatek funkcyjny w wysokości	-	1.000,00 zł
słownie: tysiąc zł		
3) dodatek stażowy 20% w wysokości	-	900,00 zł
słownie: dziewięćset zł		
4) dodatek specjalny 20% w wysokości	-	1.100,00zł
słownie: tysiąc sto zł		

razem: 7.500,00 zł (słownie zł: siedem tysięcy pięćset).

2. Uzasadnienie uchwały stanowi jej załącznik.

§ 2.

Traci moc uchwała NR III/10/2010 Rady Miejskiej w Łęcznej z dnia 22 grudnia 2010 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Burmistrza Łęcznej.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 października 2014 roku.

UZASADNIENIE

Uprawnienie rady do ustalania wynagrodzenia burmistrza wynika z art. 18 ust. 2 pkt 2 ustawy o samorządzie gminnym. Z ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że obniżenie wynagrodzenia burmistrza nie wymaga jego zgody. Z orzecznictwa wynika również, że do stosunków pracy z wyboru, w szczególności do zmiany wysokości wynagrodzenia pracownika samorządowego zatrudnionego na podstawie wyboru, nie stosuje się przepisów Kodeksu pracy, w szczególności art. 42. Dopuszczalna jest zatem zmiana wysokości wynagrodzenia burmistrza przez radę miejską w okresie trwania jego mandatu. Jednakże zmiana taka winna być uzasadniona, co niniejszym czynimy.

Burmistrz Łęcznej Teodor Kosiarski pobiera obecnie wynagrodzenie w wysokości 11.624,00 zł. Jest to niewiele mniej niż wynosi maksymalne możliwe wynagrodzenie wójta/burmistrza prezydenta miasta, a mianowicie 12.365,22 zł. Zarobki burmistrza Łęcznej są zaledwie kilkaset zł niższe niż zarobki Prezydenta Lublina, a więc włodarza miasta wielokrotnie większego i zamożniejszego niż Łęczna. Uważamy taki stan rzeczy za niedopuszczalny, szczególnie w kontekście zasady, że dobra płaca powinna równać się dobrej pracy, a w naszej ocenie zasady tej nie można w żaden sposób odnieść do obecnego burmistrza Łęcznej.

Burmistrz Łęcznej wielokrotnie podkreślał, że jest zwolennikiem cięć. Od miesięcy twierdzi, że diety łęczyńskich radnych są za wysokie i próbuje doprowadzić do ich zmniejszenia. Zyskać ma na tym budżet gminy, jak i sami mieszkańcy. Skoro więc według ustawodawcy organami gminy są zarówno rada jak i burmistrz uważamy, że oszczędności i ewentualne cięcia powinny dotyczyć obu organów gminy. Wydaje się to rozwiązaniem sprawiedliwym, jak i racjonalnym. Obniżenie wynagrodzenia burmistrza pozwoliłoby uzyskać dodatkowe środki na jakże potrzebne miastu inwestycje jeszcze w tym roku budżetowym.

Najpoważniejszym zarzutem wobec burmistrza Łęcznej Teodora Kosiarskiego uzasadniającym obniżkę jego wynagrodzenia jest w wielokrotne działanie burmistrza na granicy prawa oraz w naszym przekonaniu z naruszeniem tego prawa. Świadczyć o tym może wypłata odszkodowania w kwocie 400 tys. zł, do której doszło w 2013 r. na skutek urzędniczego niedopatrzania. Odszkodowanie wypłacono na podstawie wyroku sądowego spadkobiercom za działkę, wcześniej wywłaszczoną lub przekazaną przez właścicieli w latach

80 – tych, a następnie sprzedaną później przez gminę bez zachowania odpowiedniej procedury zawartej w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Zostało stwierdzone to prawomocnym wyrokiem sądu. Wobec powyższego zamiast remontu kolejnej drogi lub budowy jakże potrzebnego domu komunalnego/socjalnego miasto musiało wypłacić odszkodowanie. Burmistrz do tej pory utrzymuje, że nic się nie stało, a gmina na tym nie straciła.

Przez urzędnicze niedopatrzenie gmina Łęczna musiała też zwrócić w 2013 r. 70 tys. zł nienależnie uzyskanej części oświatowej subwencji ogólnej za 2009 i 2010 rok. Burmistrz również nie widział w tym problemu.

Również zatrudnianie nowych pracowników w urzędzie miejskim może budzić wątpliwości. Przez ostatnie lata dało się zauważyć brak jednolitych zasad publikowania informacji o konkursach na stanowiska urzędnicze oraz stanowiska w jednostkach organizacyjnych. Do kuriozalnej sytuacji doszło w 2013 r., kiedy to burmistrz na własną rękę poszukiwał pracownika. Na stronie internetowej urzędu pojawiło się ogłoszenie zatytułowane: *„Burmistrz Łęcznej poszukuje osoby na stanowisko specjalisty do spraw inwestycji komunalnych”*. Nie wiadomo do dziś czy szukano pracownika do urzędu miejskiego czy może do spółki komunalnej lub do innej jednostki organizacyjnej gminy. Za tym ogłoszeniem nie pojawiły się żadne warunki pracy lub płacy, a także opis stanowiska, którego konkurs dotyczy. Ogłoszenie zawierało jedynie lakoniczne stwierdzenie: *„Warunki pracy i płacy zostaną przedstawione podczas bezpośrednich rozmów z zainteresowanymi”*. Po uzyskanych wyjaśnieniach okazało się, że burmistrz Kosiarski przeprowadził sobie prywatny casting, w którym chciał zobaczyć czy w Łęcznej są osoby posiadające satysfakcjonujące go kwalifikacje. Ostatecznie po nagłośnieniu sprawy przez radnych nikt nie został zatrudniony. Uważamy, że takie obchodzenie ustawy o pracownikach samorządowych jest niedopuszczalne i stwarza wrażenie nepotyzmu i kumoterstwa.

Burmistrz nie radzi sobie także z zarządzaniem urzędem. W 2013 r. wykryto sfalszowany dokument wykonawcy budowy targowiska miejskiego. Falszerstwo wykryli jednak dopiero urzędnicy z urzędu marszałkowskiego. Ten fakt burmistrz nazwał kilka miesięcy później nadgorliwością urzędnika. Łęczyńscy urzędnicy fałszerstwa niezauważyli. Gmina Łęczna złożyła jednak doniesienie do prokuratury. Do dnia dzisiejszego gmina nie dostała należnej dotacji, więc koszty budowy targowiska pokryto z budżetu gminy.

Najpoważniejszym zarzutem, który naszym zdaniem dobitnie pokazuje lekceważenie prawa przez burmistrza Łęcznej Teodora Kosiarskiego jest wykonanie inwestycji bez zabezpieczenia środków budżecie gminy. Sprawa dotyczy tegorocznej likwidacji toru motocrossowego na działkach od nr 2334 do nr 2344 przy ul. Przemysłowej w Łęcznej: kwota 130 tys. zł; oraz budowy targowiska miejskiego – wykonanie nawierzchni dalszej części terenu targowiska miejskiego przy ul. Przemysłowej: kwota 150 tys. zł. Do dnia dzisiejszego

burmistrz lekceważąc radnych nie udzielił odpowiedzi na pytanie, kto wykonał tę inwestycję i ile ona kosztowała. Nie wiadomo też, czy burmistrz podpisał umowę z wykonawcą. Naszym zdaniem ominięto w ten sposób procedurę przetargową wynikającą z ustawy o zamówieniach publicznych.

Obniżenie wynagrodzenia Panu Kosiarskiemu uzasadnia także fakt naruszania przez niego zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przykładem może być tutaj wydzierżawienie przez burmistrza działki gminnej niezgodnie z jej przeznaczeniem pod regularny handel nagrobkami. Burmistrz wraz z niektórymi urzędnikami twierdzili, że wszystko jest zgodnie z prawem. Dopiero po decyzjach Starosty łęczyńskiego i Wojewody lubelskiego okazało się, że wprowadzano radnych w błąd. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Łęczna i jego zmianami uchwalonymi uchwałą Rady Miejskiej Nr LI/417/2002 przedmiotowa działka położona jest w obszarze wydzielonym linią rozgraniczającą tereny o różnym sposobie użytkowania oraz granicą strefy funkcjonalno – przestrzennej z wyłącznym przeznaczeniem tego terenu pod ścieżki turystyczne, spacerowe i rowerowe. Dodatkowo plan miejscowy nie przewiduje w tym miejscu jakiegokolwiek zabudowy i prowadzenia działalności gospodarczej. Burmistrz do dnia dzisiejszego nie zmienił swojej decyzji i nie zamierza naprawić faktu naruszenia zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Handel nagrobkami odbywa się nieprzerwanie.

Podobnie burmistrz postąpił w 2014 r., kiedy to sprzedał gminną działkę wraz z publicznym chodnikiem i lampą oświetleniową. Przedmiotowy chodnik do tej pory nie jest oznaczony na żadnych planach. Obie te sprawy wzbudziły społeczne niezadowolenie, jednak burmistrz w swoim stylu zlekceważył głosy mieszkańców. Chodnik przebudowano bez jakichkolwiek planów.

Naszym zdaniem burmistrz stosuje się do zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, kiedy jest mu to na rękę. Przykładem może być wieloletnie okłamywanie mieszkańców, co do możliwości utwardzenia ścieżki prowadzącej z Osiedla Bobrowniki do szpitala. Pojawiały się kłamstwa dotyczące własności terenu, możliwości utwardzenia ścieżki, itp. Pomimo wieloletniego wnioskowania ze strony radnych jak i mieszkańców o utwardzenie tej ścieżki, dalej pozostaje ona błotnym wydeptam, bo wizja burmistrza nie obejmuje tam chodnika czy utwardzonego wydeptu. Mieszkańcy są bezradni i chodzą po błocie, a burmistrz kpi sobie z nich mówiąc publicznie, że jest to ścieżka w polu dla zająca.

Burmistrz gospodaruje rozrzutnie, pomimo, iż kreuje się na zwolennika cięć i oszczędności. Swoim urzędnikom zleca wykonywanie dodatkowych czynności, za które dostają oni sowite wynagrodzenia. Przykładem mogą być umowy zlecenia dotyczące roznoszenia korespondencji (listów za 3,5 zł za sztukę) czy sprawowanie funkcji nadzoru

inwestycyjnego nad danymi inwestycjami przez pracowników referatu ds. inwestycji.

Pomimo, iż w budżecie gminy wiecznie brakuje pieniędzy burmistrz decydował się czasem na realizację bezsensownych naszym zdaniem i całkowicie nieuzasadnionych ekonomicznie inwestycji. Takim przykładem jest budowa tzw. hotelu w Centrum Kultury, ukrytego pod nazwą „adaptacja poddasza”. Wydawanie kilkuset tysięcy złotych na taką inwestycję jest doskonałym przykładem rozrzutności i nieracjonalności. Ile kosztowała ta „adaptacja poddasza” tak naprawdę nie wiadomo, choć wielokrotnie radni o to pytali. Podobnych przykładów jest więcej, choć nie dotyczą one aż tak dużych kwot jak w powyższym przypadku.

Kontrowersyjne jest także naszym zdaniem umarzanie podatków przez burmistrza Łęcznej. Zwolennik cięć szukający wszędzie możliwości zwiększenia dochodów gminy lekką ręką umarza np. podatek stowarzyszeniu cyklicznie wygrywającemu konkursy ogłaszane przez urząd miejski, w którym prezesem jest dyrektor podległego burmistrzowi Centrum Kultury w Łęcznej, a tym samym kolega burmistrza startujący w wyborach z jego komitetu wyborczego. W mniemaniu wnioskodawców takie działania budzą spore kontrowersje i wrażenie kumoterstwa.

Uważamy także, że tak wielkiego uposażenia nie powinien otrzymywać człowiek, który w swoich wypowiedziach oraz zachowaniu jest arogancki i niekulturalny. W swoich wypowiedziach burmistrz Łęcznej obraża radnych, a także przedstawicieli władz samorządowych innych gmin oraz przedstawicieli administracji rządowej. Nie oszczędza też mieszkańców, którzy przychodzą na sesje rady miejskiej i zadają burmistrzowi kłopotliwe pytania. Warto podkreślić, że takie zachowania burmistrza uniemożliwiają często merytoryczną dyskusję na sesji. Dyskusja przeradza się w kłótnie wywołaną chamskimi przytykami ze strony burmistrza w stronę swojego adwersarza, po czym przewodnicząca rady ucina całkowicie dyskusję na dany temat. Niczym nieatakowany burmistrz potrafi niekiedy odnosić się w sposób arogancki do konkretnych radnych zarzucając im brak wiedzy, umiejętności czy wykształcenia. Odnosi się także do konkretnych cech czy wyglądu danych osób. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajduje się w praktycznie każdym protokole z sesji rady miejskiej.

Kulminacją aroganckiego zachowania burmistrza były naszym zdaniem jego wypowiedzi pod adresem zagranicznych kupców handlujących na targowisku miejskim. Miało to miejsce w 2013 r. Burmistrz użył między innymi słów „kolorowi”. Sprawę badała prokuratura, a zachowanie burmistrza Łęcznej zostanie opisane w „Brunatnej Księdze”.

Do ataków na radnych opozycji burmistrz wykorzystywał też „biuletyn informacyjny” wydawany przez urząd miejski. Jest to także naszym zdaniem kolejny powód uzasadniający obniżenie wynagrodzenia burmistrza Łęcznej. W jednym z numerów biuletynu (marzec 2013) dyrektor Centrum Kultury wprost atakuje jednego z radnych. W innych numerach na pierwszej

stronie zawarte są „złote myśli” burmistrza, które może już nie wprost, ale również odnoszą się do konkretnych radnych.

Ważnym argumentem uzasadniającym obniżenie wynagrodzenia burmistrza jest lekceważenie przez niego potrzeb i wniosków mieszkańców. Burmistrz nie realizuje większości postulatów mieszkańców Łęcznej takich jak: utwardzenie ścieżki do szpitala, budowa nowych parkingów, a nawet tak banalnie prostych jak wykoszenie miejskich terenów, które zarastają chwastami.

Burmistrz ma także problem z należytym utrzymaniem miasta w czystości. Dopiero interwencje radnych i nagłośnienie konkretnych przypadków powodowały reakcję ze strony burmistrza i przynosiły efekt w postaci uprzątnięcia terenu.

Argumenty przedstawione w niniejszym uzasadnieniu w sposób dobitny zdaniem wnioskodawców uzasadniają potrzebę obniżenia wynagrodzenia burmistrzowi Łęcznej Teodorowi Kosiarskiemu. Przykłady przez nas wymienione są zaledwie pewnym wyodrębnieniem najważniejszych przykładów działalności Pana Kosiarskiego, które zasługują na dezaprobatę. Jak już zostało powiedziane za dobrą płacą powinna iść dobra płaca. Uzasadnienie do niniejszej uchwały świadczy zdaniem wnioskodawców o tym, że w przypadku Pana Kosiarskiego jego wynagrodzenie jest nieproporcjonalnie wysokie do jego pracy na rzecz gminy Łęczna.